

Uciekł z USA na Kubę i chce zostać prezydentem USA

7 lipca 2019

73-letni John McAfee, ojciec słynnego na całym świecie programu antywirusowego, ogłosił w stolicy Kuby Hawanie swoją kandydaturę na prezydenta Stanów Zjednoczonych. „OK, nie prowadzę zwykłej kampanii, jestem ścigany przez władze kraju, w którym kandyduję, ale co tam” – przyznał kandydat zachodnim dziennikarzom, których zaprosił na swój jacht „Wielka Tajemnica”, przycumowany w hawańskim porcie Hemingwaya.

<https://www.youtube.com/watch?v=S-y2pHnT6Ck>

„Nic nie wiem o komunizmie, ale wiem, że nie należy ingerować w wewnętrzne sprawy Kuby, ani narzucać jej embarga” (które USA nałożyły na socjalistyczny kraj już w 1962 r.) – mówił McAfee, by podkreślić, że jest „prawdopodobnie najlepszym przyjacielem Kuby na świecie”. Jako guru wirtualnych kryptowalut zaproponował zresztą swą pomoc rządowi kubańskiemu w tej dziedzinie.

Jego ambicją jest uzyskanie nominacji partii libertariańskiej (wersji korwinizmu), która nawet w Ameryce pozostaje marginalna. W 2016 r. ubiegał się o to samo, ale zamiast niego partia wybrała Gary’ego Johnsona, który uzyskał nieco ponad 3 proc. głosów. Uważa, że tym razem ma większe szanse, choć jego strategia wyborcza jest „realistyczna”: „Nie no, nie chcę być prezydentem, naprawdę, zresztą nie mógłbym, popatrzcie jak ja wyglądam” – zapewniał, ale wyjaśnił, że ma wielką publiczność i ma zamiar wpłynąć na wybory.

McAfee zaczynał karierę w NASA. Swoje przedsiębiorstwo antywirusowe założył pod koniec lat 1980., by je dziewięć lat temu sprzedać Intelowi za ok. 100 milionów dolarów. W 2013 r. nagrał filmik wideo, na którym z nosem nie wytartym jeszcze z kokainy i otoczony skąpo ubranymi paniami tłumaczył jak

odinstalować jego program. Widziały go miliony ludzi. Wkrótce został zatrzymany przez amerykańską policję za jazdę pod wpływem narkotyków, a lokalny fiskus odkrył, że McAfee nie płacił podatków od lat.

Ze Stanów uciekł jednak dopiero w tym roku. W styczniu popłynął na Bahamy. Kiedy FBI pojawiło się na wyspach, by go szukać, skierował swój jacht na Kubę, ponownie łamiąc amerykańskie prawo, które od niedawna zabrania Amerykanom zawijania do kubańskich portów. Ma zamiar zostać w Hawanie do samych wyborów w 2020 r. i stamtąd prowadzić kampanię „jakiej świat nie widział”. Władze kubańskie nie zdecydowały jeszcze, czy mu na to pozwolą.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu